ABC

NOWINY CODZIENNE

NIEZGODA PRZYWIEDZIE NA WAS NIEWOLĘ, W KTÓREJ WOLNOŚCI WASZE USTANĄ I W ŚMIECH SIĘ OBRÓCĄ... I BĘDZIECIE JAKO WDOWA OSIEROCIAŁA, WY COŚCIE DRUGIE NARODY RZĄDZILI. I BĘDZIECIE KU POŚMIEWISKU I URĄGANIU NIEPRZYJACIOŁOM SWOIM.

(Skarga: „Kazania sejmowe").

Nr. 98 Warszawa, piątek 26 marca 1937 r. Rok XII

Projekt zmiany ordynacji wyborczej

przedstawiony najwyższym czynnikom w państwie

Osobna kuria dla żydów, wykluczenie od głosowania analfabetów

Jak się dowiadujemy, w kołach politycznych duże wrażenie wywarł projekt zmiany ordynacji wyborczej, opracowany przez polityka konserwatywnego, p. Wacława Studnickiego.

Projekt ten był na osobnej audiencji przedstawiony najwyższym czynnikom, które miały podobno wyrazić się o nim dodatnio.

Projekt przewiduje utrzymanie głosowania na osoby a nie na listy, przy czym jednak zgłaszanie kandydatur byłoby ogromnie ułatwione: wystarczyłoby mianowicie 50 podpisów obywateli uprawnionych do głosowania po to, by zgłosić kandydaturę. Okręgi wyborcze miały by być dwumandatowe, oraz trzymandatowe na kresach wschodnich. Wyjątkowo dla wielkich miast projekt przewiduje okręgi z większą niż 3 ilością mandatów.

Wielką nowością przy tym systemie byłoby prawo każdego wyborcy głosowania na kandydata wielokrotnie. To znaczy, że jeżeli by np. w okręgu trzymandatowym wyborca chciał głosować tylko na jednego ze zgłoszonych kandydatów, to mógłby jego nazwisko napisać na kartce do głosowania trzykrotnie. Oczywiście, jeśliby wyborca chciał głosować na trzech kandydatów, mógłby na kartce wyborczej napisać trzy nazwiska.

Głosowanie miałoby się odbywać przez wypisanie na blankiecie urzędowym otrzymywanym w lokalu wyborczym nazwisk kandydatów. Analfabeci byliby wykluczeni od udziału w głosowaniu drogą faktu, mianowicie znalazłszy się w przewidzianym lokalu wyborczym, budce do wypisywania kartki wyborczej, nie umieliby napisać nazwisk kandydatów.

Okręgi miejskie, miałyby być oddzielone od wiejskich, aby mieszczaństwo mogło dojść do głosu. Żydzi mieliby głosować w osobnej kurii, która otrzymałaby 3 procent ogólnej liczby mandatów. Przy podziale okręgów miasta miałyby być uprzywilejowane.

Zdaniem projektodawcy, stworzenie osobnej kurii żydowskiej, osłabi szanse komunistów, gdyż za listami komunistycznymi głosują przeważnie żydzi.

Okręgi wyborcze miałyby wybierać do Sejmu 260 posłów, którzy z kolei sami mieliby wybrać dalszych 40-tu posłów. Przepis ten ma na celu ułatwienie wejścia do Sejmu osobom o wybitnych kwalifikacjach, które nie mają talentów agitacyjnych i z tego powodu przepadają w okręgach.

Co się tyczy ordynacji wyborczej do Sejmu, to tu projekty p. Studnickiego zmieniają mniej w dotychczasowym stanie rzeczy, pozostawiając bez zmiany przepisy o tym, kto ma prawo głosować do Senatu, projekt wprowadza jednak wybory bezpośrednie. Liczba nominatów ma być zmniejszona do 12-tu. W obecnym Senacie zasiada trzecia część członków Senatu mianowanych przez p. Prezydenta R. P.

Wiadomość o zainteresowaniu, z jakim czynniki decydujące przyjęły projekt p. W. Studnickiego, komentowana jest w kołach politycznych, jako dowód, że życzą one sobie zmiany obecnie obowiązującej ordynacji „igielnej".

5 śmiertelnych ofiar

katastrofy samolotu angielskiego

PARYŻ, 25. 3. Według ostatnich doniesień katastrofa angielskiego samolotu w pobliżu Lyonu pociągnęła za sobą 5 ofiar w ludziach. 4 osoby zginęły na miejscu, a 2 pozostałe, a mianowicie radiotelegrafista i pasażerka samolotu, odnieśli ciężkie obrażenia. Pasażerka zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Stan radiotelegrafisty jest groźny.

Zamordował żonę i 2 dzieci

i popełnił samobójstwo

41-letni kolejarz Jerzy Gruszka w Pasieczkach pod Imielinem powiecie pszczyńskim, po ostrej sprzeczce z żoną swą, Rozalją, zastrzelił ją z pistoletu, następnie zabił 15-letniego syna Jerzego oraz 10-let. Rajmunda, po czym sam popełnił samobójstwo.

Przy życiu w mieszkaniu Gruszków pozostał 14-letni syn, niewidomy od urodzenia, Franciszek, 9-letni Konrad i 7-letnia córeczka Hildegarda.

W przededniu świąt Wielkiej Nocy

Rewizje i aresztowania narodowców

Szukano „dowodów działalności antypaństwowej"

W nocy z środy na czwartek funkcjonariusze policji politycznej przeprowadzili około 40-ci rewizji w mieszkaniach członków Stronnictwa Narodowego i byłego O. N. R.

Podobno rewizje te pozostają w związku z wybuchem petardy na ul. Kruczej. Rewizje przeprowadzono m. in., jak donosiliśmy, u publicysty i literata, Jana Bajkowskiego przy ul. Tamka 45, studentów: Przybyszewskiego, Borowskiego i publicysty „W. D. N." J. Giertycha.

Po rewizjach aresztowano dwadzieścia kilka osób, wśród nich Jędrzeja Giertycha i redaktora „Warsz. Dziennika Narodowego", Józefa Petryckiego.

W czasie wszystkich rewizji szukano bardzo drobiazgowo „dowodów działalności antypaństwowej" materiałów wybuchowych i środków chemicznych, służących do preparowania bomb.

W środę wieczór o g. 11-ej aresztowano również w Pruszkowie b. więźnia Berezy b. członka ONR., p. Edwarda Andrzejewskiego i przewieziono go do Powiatowej Komendy Policji w Warszawie. Powody aresztowania nie są znane.

Fakt aresztowania przed samymi świętami Wielkiejnocy szeregu działaczy narodowych, wywołał liczne komentarze.

Katastrofa lux-torpedy pod Częstochową

5 osób zabitych—25 rannych

Burza śnieżna uszkodziła blokadę stacyjną

W czwartek o godz. 8 min. 5 rano, przed stacją kolejową Rudniki (pod Częstochową) wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Lux-torpeda nr. 206, kursująca na linii Katowice—Warszawa, zderzyła się z pociągiem towarowym nr. 272, stojącym pod zamkniętym sygnałem wjazdowym.

Torpeda ruszyła z Częstochowy o godz. 7.50 rano i po przejechaniu kilkunastu kilometrów, uległa rozbiciu skutkiem fatalnego zderzenia. W pociągu towarowym zostało rozbitych kilkanaście wagonów.

W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi: motorniczy torpedy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Ciężko ranny jest kierownik pociągu motorowego August Gorzelik.

Przyczyną katastrofy było uszkodzenie blokady stacyjnej w Rudnikach wskutek burzy śnieżnej. Motorniczy lux-torpedy uprzedzony był specjalnym poleceniem wydanym mu w Częstochowie o nieczynnej blokadzie stacyjnej. Zderzenie torpedy z pociągiem towarowym nastąpiło skutkiem niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki, tak, że lux-torpeda wjechała na tor, na którym oczekiwał otwarcia sygnału pociąg nr. 272.

Prócz trzech śmiertelnych ofiar katastrofy, pięć osób jest ciężko rannych, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Na miejsce katastrofy przybył z Częstochowy pociąg ratowniczy oraz komisja śledcza z Warszawy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z obsługi zapasowej pociągu motorowego ponieśli śmierć: Lubiński Wacław pomocnik maszynisty i Świątkowski Tadeusz, ślusarz ze stacji Warszawa-Wschodnia. W ten sposób liczba śmiertelnych ofiar katastrofy pod Rudnikami wzrosła do pięciu.

Ciężko ranni są poza wymienionym powyżej kierownikiem pociągu motorowego Augustem Grzelakiem, płk. Karol Piasecki, Aleksander Wolberg z Częstochowy, Mieczysław Konarski, Stanisław Krysicki, dyrektor banku z Częstochowy, oraz 14-letni Józef Dziesiaczek.

Zawieszenie prezesów Związków Nar.-Radykalnych

Nowe dyscyplinarki i represje na uczelniach

Mimo przerwy w zajęciach na wyższych uczelniach w Warszawie, sekretariaty, a w szczególności referaty spraw akademickich uczelni, pracują intensywnie. Ciągle ogłaszane są nowe listy o zawieszeniu studentów w prawach akademickich, o dochodzeniu dyscyplinarnem, o wyroku komisji zwykłej dyscyplinarnej, związkowej dyscyplinarnej, ministerialnej dyscyplinarnej i t. d.

W związku z ostatnimi zajściami na wyższych uczelniach kilkanaście osób znowu zostało zawieszonych w prawach akademickich, a więc między innymi na Politechnice: p. Tadeusz Salski, prezes Związku Narodowo - Radykalnego, p. Jerzy Pracki, v-prezes tego Związku, p. Jerzy Klukowski sekretarz Związku.

Na Uniwersytecie zawieszono p. Witolda Mossakowskiego prezesa Związku Nar. - Rad., p. Budzyńskiego v-prezesa Związku oraz kilku członków zarządu.

Jeżeli do tego dodamy listę kilkudziesięciu członków Związku ze wszystkich uczelni i ponad 200 (dwustu) jego sympatyków, co do których już toczą się dochodzenia będziemy mieli dokładny obraz sytuacji na uczelniach.

W dniu 12 lutego br. p. min. Świętosławski oświadczył między innymi w Sejmie:

„Dla dobra wychowania młodzieży, a więc dla dobra naszej przyszłości, musimy za wszelką cenę atmosferę oczyścić".

Sprawa cen

Po oświadczeniu hut w sprawie cen żelaza przyszło oświadczenie Unii przemysłu górniczo - hutniczego, w którym przemysłowcy usiłują wykazać konieczność podniesienia cen węgla.

Jest to zagadnienie, wymagające omówienia na serio. Faktem bowiem jest, że ceny szeregu surowców hutniczych poszły w górę, podobnie, jak ceny niektórych materiałów używanych przy produkcji węgla. W kalkulacji cen węgla odgrywa to mniejszą rolę, ale tu wysuwany jest argument, że górnictwo w okresie kryzysu dawało deficyty, nie mogło zatem inwestować, a dziś przy dobrej koniunkturze powinno dawać nadwyżki, potrzebne dla odrobienia zaległości w pracach przygotowawczych.

Argumenty hutnictwa i górnictwa są tym razem *pozornie* logiczne i dlatego trzeba się nimi bliżej zająć.

W okresie przesilenia surowce hutnicze potaniały w stopniu o wiele większym niż żelazo. Kartel żelazny uzasadniał to stałością pewnych kosztów produkcji. Jeżeli dyrektor przedsiębiorstwa hutniczego zarabiał 20.000 zł. miesięcznie, a huta produkowała 20.000 ton żelaza, to obciążenie tony żelaza pensją dyrektora wynosiło 1 złoty. Jeżeli produkcja spadła do 10.000 ton miesięcznie podczas przesilenia to pensja dyrektora obciążała tonę żelaza w wysokości 2 złote. Podobnie wygląda sprawa stałych odsetek od długów, amortyzacji i t. p.

Gdy jednak koniunktura zaczyna się poprawiać, to koszty stałe nie wzrastają, chociaż rośnie produkcja. Zatem znów pensja dyrektora obciąża tonę żelaza jedną złotówką, a nie dwoma, odsetki od długów obciążają ją w mniejszym stopniu niż w czasie kryzysu.

To jedno. Po drugie w okresie przesilenia ceny wywozowe żelaza spadały do poziomu 90 zł. za tonę. Dziś przekracza ją 200 zł. Mówiono, że deficyt. wynikający z wywozu ma pokryć rynek wewnętrzny. Ale dziś deficyt z wywozu znika. Cena wewnętrzna musi być więc uwolniona od niewidocznej dopłaty na popieranie wywozu.

Uwzględniając te okoliczności można powiedzieć, że istnieje dość dużo bardzo poważnych argumentów obalających tezę o „konieczności" podniesienia cen żelaza i węgla, głoszoną przez Lewiatan. Walka o te ceny ma głębszy sens, gdyż niewątpliwie podrożenie żelaza i węgla stanowiłoby sygnał do ataku dla innych karteli.

A nie leży w interesie Polski, by bogacił się przemysł kartelowy, z reguły znajdujący się w rękach obcych.

Fakt, że zarządy hut państwowych (nb. stanowiących dużą większość w hutnictwie polskim) przyłączają się do apelów o zwyżkę cen o niczym nie świadczy. Kierownicy tych hut powinni zrozumieć, że zaczyna się okres wielkiego wysiłku i wielkich ofiar, który należy zacząć od siebie. Że dla gospodarczego dźwignięcia Polski wzwyż, *musimy* dostarczyć przemysłowi przetwórczemu taniego węgla i taniego żelaza, że dla doprowadzenia do równowagi poszczególnych działów naszego organizmu gospodarczego, konieczne są ofiary ze strony tych działów, które dotychczas były wyraźnie uprzywilejowane.

*

Jeszcze na jeden szczegół zwrócić trzeba uwagę. Oto państwowe przedsiębiorstwa hutnicze należą do Lewiatana i opłacają jego akcję prasową i polityczną, zmierzającą do podniesienia cen żelaza i węgla, chociaż rząd stoi na stanowisku, że zwyżka cen węgla i żelaza byłaby nieuzasadniona. Zatem za państwowe pieniądze zwalcza się... ministrów i ich politykę. Czy z tą komedią nie czas skończyć radykalnie, wycofując z Lewiatana państwowe przedsiębiorstwa hutnicze? Może oszczędność na opłacaniu różnych lewiatanków zaważyłaby też nieco na kalkulacji hut?

W. Z.

Wyrok śmierci

w Swarzędzu k/Poznania

Poznański sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Swarządzu skazał na śmierć Ignacego Sowińskiego za morderstwo popełnione przez uduszenie Magdaleny Rogalskiej, samotnie mieszkającej w Jasinie koło Swarzędza. Morderca przyznał się do popełnionego czynu i wyrok przyjął ze spokojem.

Uwolnienie uczestnika

wyprawy myślenickiej

KRAKÓW 25. 3. W tych dniach zwolniono jednego z uczestników wyprawy Doboszyńskiego na Myślenice, rolnika ze wsi Skotniki, A. Jurgałę. Obecnie pozostaje jeszcze w więzieniu św. Michała w Krakowie 18 uczestników tej wyprawy z Doboszyńskim na czele.

Trybunał stanu

w sprawie

b. min. Zawadzkiego

W czwartek, 25 b. m. b. minister Zawadzki zwrócił się do marszałka Sejmu z listem, w którym prosi o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu dla wyjaśnienia postawionych mu w dyskusji sejmowej zarzutów.

Akcja Lewiatana o podwyżkę cen

Prawda o „nędzy i biedzie" baronów węglowych

Nienasycony wąż w kieszeniach Falterów

Unia polskiego przemysłu górniczo-hutniczego ogłosiła oświadczenie w sprawie sytuacji polskiego przemysłu węglowego. Ma to być odpowiedź na zgodne stanowisko całej prasy polskiej wobec ataków Lewiatana o podwyżkę cen węgla i t. zw. artykułów kluczowych.

Unia twierdzi, że takie ataki prasowe przyczyniają się do „zatruwania nastrojów i anarchizowania stosunków nie tylko w zagłębiu węglowym, ale i w całym kraju". Zarzuty co do wadliwości polityki przemysłu węglowego kierują się — zdaniem Unii — w gruncie rzeczy przeciw czynnikom rządowym, które od szeregu lat politykę tę prowadzą.

Pod adresem „Gazety Polskiej" w oświadczeniu tym wysunięto oskarżenie, że propagując politykę niskich cen, „zmierza ona celowo do zrujnowania prywatnych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i do uczynienia ich w ten sposób dojrzałymi do zmiany form władania".

W oświadczeniu tym czytamy dalej, że polski przemysł węglowy zmuszony był w odrodzonym państwie polskim do zupełnego przestawienia kierunków swego zbytu.

Prezydium Unii twierdzi, że trzykrotna obniżka cen węgla nie wpłynęła wcale na zwiększenie zbytu wewnętrznego, a natomiast naraziła przemysł węglowy na 300 milionów zł. strat, czego następstwem była znaczna dewastacja kopalń i zmniejszenie się ich zdolności produkcyjnej o około 40 proc. (Kopalnie zdewastowała rabunkowa gospodarka baronów węglowych).

Polityka niskich cen zmuszała przemysł węglowy do koncentracji produkcji na najtaniej produkujących i najlepiej urządzonych kopalniach, co pociągało za sobą coraz to silniejszy wzrost bezrobocia w górnictwie.

Za jedyne wyjście z tej sytuacji uważa Unia podwyżkę cen węgla w kraju celem przywrócenia przemysłowi węglowemu rentowności i umożliwienia mu podjęcia robót inwestycyjnych w kopalniach.

•

Na marginesie tego oświadczenia trzeba przypomnieć tu parę faktów.

6 milionów złotych koncernu Donnersmarcka

W przeddzień wprowadzenia ograniczeń dewizowych koncern Donnersmarcka przekazał za granicę 6 milionów zł., lokując je w jednym z banków londyńskich. Jakkolwiek prawnie nie było wówczas podstaw do udaremnienia tego przekazu, zwrócono się do tego koncernu, aby przekazywania tych pieniędzy zaniechać.

Panowie dyrektorzy z koncernu Donersmarck odpowiedzieli wówczas, że przekazywanie tych kwot zagranicę jest konieczne dla zabezpieczenia dostaw surowców (znamy tę piosenkę), ale, że na każde żądanie wsp. wyżej 6 milionów zł. będą natychmiast przywiezione do kraju.

Dotychczas oczywiście obietnica ta nie została dotrzymana.

Wiadomo również, że koncern „Robur", na którego czele stoi znany p. Alfred Falter, ma wielomilionowe sumy ulokowane w bankach zagranicznych.

Tak wygląda „nędza" baronów węglowych.

Stare inwestycje — niewykorzystane

Jako powód podwyższenia cen „Lewiatan" wysuwa konieczność zwiększenia zdolności produkcyjnej i przeprowadzenia inwestycyj.

Przypominamy: kosztem 15 milionów złotych wybudowano szyb węglowy w Jawiszowicach (kopalnia) Brzeszcze. Szyb ten dotychczas jest nieczynny, gdyż Konwencja Węglowa, której człon kiem jest kopalnia Brzeszcze, nie pozwala na jego uruchomienie. Dlaczego? Bo baroni węglowi boją się, żeby otwarcie nowego szybu nie zmniejszyło milionowych zysków płynących do ich kieszeni.

Piosenka o konieczności podwyższenia cen dla inwestycji jest tylko pretekstem — stare inwestycje przecież nie są wykorzystane.

Prawda o polityce niskich cen

Wręcz cynicznie już brzmi twierdzenie, że przemysł węglowy uprawiał politykę niskich cen. Sięgnijmy do cyfr.

Na przestrzeni lat 1928—1935 ceny hurtowe węgla w zależności od gatunku obniżyły się o 20—25 proc. W tym samym czasie ceny produktów rolnych spadły przeciętnie o 65 proc. (pszenica 65—70 proc. w zależności od gatunku, żyto 70—75 proc.).

Spadły również znacznie bardziej ceny innych towarów przemysłowych, np. ceny przędzy bawełnianej o 55—60 proc., ceny desek o 50—55 proc.

Gdzież więc można tu mówić o „polityce niskich cen", uprawianej rzekomo przez kartel węglowy.

Baroni węglowi argumentują wysoką cenę węgla deficytowym eksportem. Obecnie eksport węgla daje już zyski. Jeszcze jeden więc „murowany" argumnt pp. Falterów odpada.

W świetle wyżej przytoczonych faktów oświadczenie Unii przemysłu górniczo-hutniczego jest jednym jeszcze dowodem, że kampania „Lewiatana" o podwyżkę cen ma jedynie na celu... nasycić węża w kieszeniach kapitalistów.

A to jeszcze za mało, grubo za mało, żeby można było zgodzić się na żądania „Lewiatana".

400 złotych dziennie

płacił ks. Windsor za rozmowy z p. Simpson

Wyjazd ks. Edwarda Windsor, który opuścił zamek Enzesfeld, udając się wyżej w góry w poszukiwaniu dogodnych dla narciarstwa warunków śnieżnych, spowodował ograniczenie działalności stacji telefonów międzymiastowych z Enzesfeld do zwykłych rozmiarów.

Jak się bowiem okazuje, w czasie kilkomiesięcznego pobytu księcia w tej miejscowości, stacja telefoniczna musiała pracować poczwórnie. Rachunek za rozmowy międzymiastowe ks. Edwarda wynosił tygodniowo przeciętnie 100 funtów angielskich, czyli około 2800 zł., a więc 400 zł. dziennie.

Oczywiście olbrzymią większość tych rozmów prowadził ks. Edward z p. Simpson.

Ofiarność Czytelników „ABC"

Nawet z najdalszych kresów płyną datki na bezrobotnych narodowców

W ciągu ostatnich dni spieszą z ofiarami na święcone dla bezrobotnych narodowców Czytelnicy nasi nawet z najdalszych kresów Rzeczypospolitej. Onegdaj otrzymaliśmy dwie ofiary z Polesia, wczoraj zaś aż trzy ofiary z pogranicza polsko - sowieckiego. W uzupełnieniu drukowanych dotychczas list ofiar notujemy następujące datki: Włodzio O. 2 zł., małżonkowie Sienniccy z synem zamiast życzeń świątecznych 5 zł., bezimiennie 10 zł., Alinka i Krzyś 10 zł., Eugenjusz Gębski na apel dr. Wandy Jastrzębskiej 5 zł., A. Krysińska 1 zł. Bezimiennie 25 butelek piwa.

Jedna z naszych Czytelniczek pani H. M. nadsyła nam list, w którym czytamy: „Ponieważ z powodu wieku i zdrowia nie mogę zdobyć nowego prenumeratora dla „ABC", poczuwam się do obowiązku dać za to jakąś rekompensatę. Otóż wysyłam dziś 3 zł. na fundusz prasowy imienia ś. p. H. Rossmanna oraz 2 zł. na święcone dla bezrobotnych narodowców. Proszę o niepodawanie mego nazwiska".

List p. H. M. zamieszczamy jako przykład ofiarności wśród naszych Czytelników.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.00; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 88.90; Gdańsk 100.00; Londyn 25.79; Nowy Jork 5.27 i trzy ósme; Nowy Jork (kabel) 5.27¾; Paryż 24.24; Praga 18.39; Sztokholm 133.00.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 52.75 (drobne) 50.50—50.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64,75, II em. 63,75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 44,25—44,50; 5 proc. konwersyjna 54,75; 6 proc. poż. dolar. kupon 53,57; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwarant. kupon 38.16; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 52.25—52.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.75—57.00.

Akcje: Bank Polski 99.00; Węgiel 20.50—20.00; Lilpop 14.00; Modrzejów 8.00; Ostrowiec 29.00; Starachowice 33.00—33.25—33.10.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (5.000 zł.) 75.50 (1.000 zł.) 76,00; 4.5 proc. L. Z. Wileńsk. Banku ziem. 53,75; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 53.00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 47.75—48.25 (w proc.); 7 pr. poż. m. Warszawy (Magistrat) 47.75—48.25 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00—31.50; pszenica zbierana 30.50—31,50, żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 25.25—26.00; żyto II st. 25.00—25.25; owies eksport. 22.25—23.00; owies I st. 22.25—23.00; jęczmień browarny 26.75—27.75; jęczmień I st. 23.25—23.75; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23.50—24.50, seradela podw. czyszcz. 28.50—29.50, seradela targowa 24.00—25.00, łubin żółty 17.50—18.00, rzepak zimowy 62.50—63.50, rzepak letni 59.00—60.00; siemię lniane 54.00—55.00; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 105,00—120,00; mak nieb. 80,00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00—50.00; mąka pszenna gat. I-A 47.50—48.50 mąka pszenna gat. II-A 42.50 — 43.50; mąka żytnia wyc. 36.50 — 37.50; mąka żytnia g. I 36.50—37.50, mąka razowa 28.25—29.25, otręby pszenne średnie 17.25—17.75, otręby pszenne miałkie 17.50—18.00, otręby żytnie 15.75—16.00, makuchy lniane 26.50—27.00, makuchy rzepakowe 20.00—20.50.

Ogólny obrót 1594 ton, w tym żyta 328. ton. Usposobienie spokojne. Następne posiedzenie giełdowe odbędzie się we wtorek po świętach, dn. 30 b. m.

Smiertelne porażenie

prądem od przewodów wysokiego napięcia

O godz. 14-ej m. 30 między stacjami Radość i Miedzeszyn zdarzył się tragiczny wypadek. 14-letni Kazimierz Chada, uczeń, syn rolnika miejscowego, chcąc popisać się swoją zwinnością, wdrapał się na słup żelazny trakcji elektrycznej o napięciu 3000 woltów, stojący przy torze. Chłopiec schwycił prawą ręką za przewody, lewą — za izolator, wskutek czego został porażony, ponosząc śmierć. Mimo to — nie spadł. O wypadku zawiadomiono kierownika ruchu na stacji Radość, który polecił wyłączyć prąd na całej sieci. Wówczas ojciec tragicznie zmarłego chłopca zdjął go. Z powodu tego wypadku, przerwa w dopływie prądu trwała 10 minut, przeto 2 pociągi trakcji elektrycznej były zatrzymane na trasie.

Surowe wyroki na studentów

Relegacje nie wpłyną uspakajająco

W dniu wczorajszym specjalna komisja dyscyplinarna M. W. R. i O. P. wydała nową serię wyroków skazując za udział w „blokadzie" Uniwersytetu Warszawskiego Jana Barańskiego na zupełną relegację z uczelni, Zdziarskiego na relegację na lat 3, Stanisława Kopcia i Stermińskiego na relegację na 1 rok.

Poza tym za udział w zajściach na S. G. H. skazano Jerzego Prackiego na niezaliczenie 1 roku studiów, a Stefana Niemirycza na niezaliczenie 1 trymestru.

Te niesłychanie surowe i niespotykane dotychczas kary jak np. niezaliczenie roku studiów, bez wątpienia znajdą silny oddźwięk z chwilą otwarcia wyższych uczelni.

Urlopy z „blokady" sanacyjnych akademików

Sprawa ostatnich wyborów w Bratniej Pomocy Studentów U. J. w Krakowie została definitywnie załatwiona. Senat akademicki, rozpatrujący wniesiony przez listę nr. 2 protest wyborczy, protest ten odrzucił.

W I-szym Domu Akademickim blokada trwa nadal. Część studentów otrzymawszy „urlopy", odjechała do domów na ferie.

Strajk robotników kamieniarskich

Kilkakrotna konferencja z właścicielami zakładów rzeźbiarsko-kamieniarskich nie doszła do porozumienia. Wobec tego Związek ogłosił ogólny strajk robotników rzeźbiarsko-kamieniarskich, który wybuchł wczoraj o godz. 10-ej.

„Król cyganów" — zmarł

Zaczynają się rozgrywki o „następstwo tronu"

Przebywający w szpitalu na Czystem od czasu tragicznego postrzelenia przy ul. Dworskiej 18 „król cyganów" Mateusz Kwiek, zmarł w czwartek o godz. 6-ej rano, nie odzyskując przytomności.

Śmierć Kwieka nastąpiła niespodziewanie, gdyż lekarze byli już dobrej myśli, sądząc, że twardy organizm Kwieka zdoła się oprzeć postępującemu zakażeniu krwi.

O godz. 10-ej rano zwłoki Kwieka zostały przeniesione do kostnicy szpitalnej. Był on greko-katolikiem, a ponieważ obrządek ten nie posiada na terenie Warszawy swego cmentarza, Kwiek zostanie pochowany na jednym z cmentarzy katolickich.

Pogrzeb Kwieka będzie bardzo okazały. Wezmą w nim udział cyganie z całego kraju i delegacje cyganów zagranicznych.

Zaraz po pogrzebie nastąpi wybór nowego „króla" cyganów. Będzie to pole do rozgrywek między Bazylim Kwiekiem, który już zaczął agitację a groźnym jego konkurentem Filipem Kwiekiem z Rumunii, który legitymuje się siedmioma przodkami królewskimi.

Powrót zimy

Niespodziewane burze śnieżne

Jakie będą święta?

W czwartek rano Warszawa obudziła się w śniegu. Około godziny 2-ej w nocy zaczął padać gęsty śnieg, przechodząc w zamieć. Nad ranem wszystkie ulice pokryte były ćwierćmetrową warstwą puchu, a przez cały czwartek Warszawa dosłownie tonęła w błocie i rozdeptanej mazi.

Zdezorganizowana została również komunikacja tramwajowa. Wydarzyło się nawet kilka wypadków. Na placu Zbawiciela rozerwał się pociąg tramwajowy linii nr. 12, a przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej utknęła na pół godziny 17-ka.

Śnieg spadł na terenie całego kraju, powodując szereg opóźnień w komunikacji kolejowej i autobusowej. Spóźniły się zwłaszcza pociągi dalekobieżne. Niektóre autobusy przybyły do Warszawy z przeszło dwugodzinnym opóźnieniem. Jak informuje Instytut Meteorologiczny, niespodziewane opady śnieżne spowodowane zostały starciem dwóch warstw powietrza: ciepłego napływającego z południa i chłodnego płynącego z północy.

A jak będzie w święta? Meteorologowie, do których zwróciliśmy się z tym pytaniem przewidują, że święta będą chmurne i dość chłodne z niewielkimi opadami.

700 górników wyjechało do Belgii

Wyjechała z Sosnowca specjalnym pociągiem grupa emigrantów-górników do Belgii. Transportem tym odjechało 700 górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Zawiercia i Chrzanowa.

„Odkrycie Gdyni"

Na jednym z ostatnich „wieczorów czwartkowych", organizowanych stale w Gdyni, p. A. Nowaczyński wygłosił odczyt p. t. „Odkrycie Gdyni", w którym m. in. zwrócił uwagę na zagrażające Gdyni niebezpieczeństwo komunizmu. Odczyt wywołał b. duże zainteresowanie.

ABC sportowe

Braddock odrzucił ofertę Schmelinga

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż Braddock odrzucił ofertę Schmelinga o rozegraniu meczu w Berlinie. Braddock, jak wiadomo, zażądał za spotkanie gwarancji około pół miliona dolarów. Schmeling zaofiarował 350 tysięcy. Braddock nie zgodził się na tę sumę. Wobec odmowy ze strony Braddocka, Schmeling zwrócił się do niego o uwzględnienie poprzedniej oferty, a więc rozegranie meczu Braddock — Schmeling 3 czerwca w Ameryce. Spotkanie odbędzie się na powietrzu otwartym w Long Island.

Po 13 porażkach nareszcie zwycięstwo

Oxford zwycięża Cambridge

We środę na Tamizie odbył się po raz 89 słynny wyścig wioślarski ósemek Uniwersytetów Oxford i Cambridge.

Zwyciężyła osada Oxford w czasie 22:39 min. Jest to najgorszy czas, jaki w ostatnich 12-tu latach w wyścigu tym został uzyskany przez osadę zwycięską.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich 13 latach bez przerwy zwyciężała osada Cambridge.

W wyścigu dzisiejszym Oxford wygrał różnicą trzech długości łodzi.

O mistrzostwo Śląska

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Katowicach indywidualne bokserskie mistrzostwa Śląska, zorganizowane przez policyjny KS Katowice.

W zawodach wzięło udział 55 zawodników z terenu Śl. Okr. Zw. Bokserskiego. Wczoraj odbyły się walki eliminacyjne. Ważniejsze wyniki notujemy:

W wadze koguciej Jarząbek (IKB Świętochłowice) pokonał Sussa (Slavia Ruda), w lekkiej Rudzki (IKB) pokonał Mazurka (policyjny), w półśredniej Kolonko (Policyjny) wygrał z Nesimanem (06 Mysłowice), w średniej Wiedeman (Ruch) znokautował w pierwszej rundzie Heina (Strzelec Katowice), a Kurka (Ruch) pokonał Wekiera (Brygada Częstochowa).

Lwów odwołuje mecz bokserski z Warszawą

Lwowski Okręgowy Związek Bokserski, odwołał w środę zapowiedziany na drugi dzień Świąt Wielkanocnych międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Lwów. L. O. Z. B. Zdecydował się odwołać mecz ten dlatego, że do ostatniej chwili nie miał należytej gwarancji, że drużyna stołeczna wystąpi w najlepszym składzie. Tak przynajmniej brzmi oficjalna motywacja.

Czy PKS pojedzie do Berlina?

Policyjny KS Katowice otrzymał w tych dniach zaproszenie od „Polizei-Vereinu" w Berlinie na wielki turniej bokserski policjantów, który odbędzie się w Berlinie w dniu 5 maja rb.

Jest rzeczą wątpliwą, czy policyjny KS będzie mógł skorzystać z tego zaproszenia, gdyż w tym samym terminie odbywać się będą w Mediolanie mistrzostwa bokserskie Europy, w których prawdopodobnie weźmie udział najlepszy zawodnik P. K. S. Pilat.

Policyjny KS zwrócił się do „Polizei-Vereinu" z propozycją przełożenia turnieju na późniejszy termin.

Kronika sportowa

POWRÓT NA KORT

Świetny tenisista amerykański Sidney Wood, który w ostatnich paru latach nie pojawiał się na kortach, w tych dniach wznowił trening z nadzieją, że reprezentować będzie St. Zjednoczone w walkach o puchar Davisa.

HENKEL MISTRZEM EGIPTU

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Kairze Niemiec Henkel pokonał Włocha Stefani 7:5, 6:0. W grze podwójnej panów mistrzostwo Egiptu zdobyła para niemiecka Cramm — Henkel, bijąc w finale parę francuską Journu — Lesueur 6:1, 2:6, 7:5.

Na turnieju tym po dłuższej przerwie grał Menzel, który w półfinale przegrał do Henkla 2:6, 7:5, 2:6.

MISTRZOWIE AUSTRII

Tytuły bokserskich mistrzów Austrii na rok 1937 zdobyli (w kolejności wag): Klapka, Lebkovits, Jaro, Weilheimer, Hablik, Kerbler, Vybral i Lessner.

Irlandia — Polska 9 maja w Dublinie

Sprawa meczu Irlandia—Polska zaczyna się powoli wyjaśniać. P. Z. P. N. wysunął projekt rozegrania meczu 9 maja w Dublinie. O ile Irlandia zaakceptuje ten termin dalsze pertraktacje nie będą już czynione. Jednocześnie mecz z Irlandią będzie uważany prawdopodobnie jako eliminacja z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata.

Kusociński trenuje

Kusociński uczęszcza stale na gimnastykę w Warszawiance. „Kusy" jednocześnie biega na średnich dystansach z młodszymi zawodnikami. Są to oczywiście tylko lekkie treningi. Były mistrz olimpijski zapowiada, iż na bieżni pokaże się dopiero w jesieni i weźmie udział w biegach indywidualnych. Latem Kusociński projektuje kilka startów w konkurencjach sztafetowych.

To jest tak

CZAS NA OFENSYWĘ

Jak podaje Hajnt Nr. 65 z dn. 17.III.37 ostatnio odbyła się konferencja porozumiewawcza organizacji „Joint“ z przedstawicielami prasy żydowskiej. Dyrektor Jointu p. I. Giterman, nawoływał zebranych do współdziałania w zakładaniu bezprocentowych kas, które są czynnikiem przyczyniającym się do utrwalenia hegemonii żydowskiej w życiu gospodarczym Polski.

Według p. Gitermana bezprocentowe kasy pożyczkowe to jest środek nie tylko pozwalający na utrzymanie stanu obecnego, ale przy ich pomocy można ruszyć do zdobywania dotychczas jeszcze niezajętych terenów gospodarczych.

Środki na tę akcję pochodzą z sum, zebranych podczas zeszłorocznej kampanii samopomocowej Ce - ka - be jak również z kredytów Jointu.

Dzięki pomocy Jointu żydostwo zajęło w wielu dziesiątkach miejscowości nowe gałęzie życia gospodarczego i są czynione przygotowania celem powiększenia na przyszłość tej akcji. Specjalnie na sercu ma p. Giterman sprawę opanowywania gospodarstw rolnych, gospodarstw warzywnych i mlecznych. Z przemówienia drugiego mówcy Z. Wajnsztadta można się domyślać jak olbrzymimi sumami rozporządza Joint, że między innymi zdołano wysłać 180.000 dzieci żydowskich na kolonie letnie.

W ożywionej dyskusji wszyscy zebrani domagali się zapobiegania rozłamowi i rozbiciu (cerzpliterung un cebreklung) żydowskiego społeczeństwa, które by mogły osłabiać żydostwo w walce z przeciwnikami.

Mocno podkreślano konieczność dalszego zakładania kas bezprocentowych i rozszerzenia pomocy Jointu na żydowską inteligencję.

Czas najwyższy, żeby całe społeczeństwo polskie zrozumiało, że trzeba przejść do ofensywy i stworzyć takie warunki w Polsce, żeby już niedługo p. Giterman miał możność wygłaszania swoich referatów w studio radiowym Tel - Avivu lub stolicy Madagaskaru do czteromilionowej rzeszy wyemigrowanych żydów z Polski.

250 MILIONÓW

Przywódca francuskiej partii ludowej Dorriot podał do wiadomości publicznej cyfry „subsydii“ moskiewskich, przesyłanych partii komunistycznej we Francji w ostatnich kilku latach. Wyniosły one ogromną kwotę 250 milionów franków; a przecież Dorriot znać się musi na tym, jako były czynny komunista i członek kierownictwa partii francuskiej, który przekonawszy się o wartości „idei“ komunistycznej oraz jej przedstawicieli, przejrzawszy plany i zamiary komunistyczne oraz niszczycielski ich wpływ, — wystąpił przed dwoma laty z „czerwonych“ szeregów, zakładając własne ugrupowanie robotnicze o wyraźnie narodowym nastawieniu. Można więc wierzyć jego informacjom, tym bardziej że ofiarowuje dla ich poparcia dowody.

Wiadoma jest powszechnie panująca w Sowietach nędza i nierzadkie głody. Brak jest dostatecznych środków dla wyżywienia własnych obywateli. I na tym tle dopiero nabierają właściwego zabarwienia te 250 milionów, wyrzuconych przez komunistów na zasilenie propagandy w samej tylko Francji! „Wydatek“ ten kosztem najszerszych mas rosyjskich tym bardziej jest oburzający, gdy się zważy, że miliony te i we Francji nie zostały zużyte na nic pozytywnego i twórczego, a jedynie na wzbudzanie nienawiści i podłości, na podżeganie do strajków, zaburzeń i do niszczenia.

A część milionów tych wpłynęła bezpośrednio do kieszeni „czerwonych“ przywódców. Nie darmo kierownicy partii komunistycznej we Francji posiadają luksusowe samochody i mieszkania.

Propaganda komunizmu w Czechosłowacji

Nakładem tutejszej firmy wydawniczej „Orbis“, która współpracuje blisko z czechosłowackim ministerstwem spr. zagr. i wydaje półurzędowy organ czeski „Prager Presse“, wyszła ostatnio z druku książka niejakiego Palkowskiego p. t. „Za sowiecko-rosyjską cywilizację“. Książka ta propaguje w sposób jaskrawy sukcesy życia i cywilizacji sowieckiej, przedstawiając ją jako wzór do naśladowania.

Konwencja Śląska wygasa

Niemieckie żale i nadzieje

Jak wiadomo, nieprzyjazne Polsce czynniki nie tylko nie zgodziły się na przydzielenie całego Śląska Górnego do nas, lecz, po trzecim powstaniu, które krwią uczestników zadokumentowało wolę należenia Ślązaków do Polski, stworzyły „konwencję genewską“, która miała na celu między innymi: obronę mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w polskiej części Śląska oraz kontrolę poczynań władz polskich w bardzo wielu dziedzinach życia gospodarczego.

Niemcy z polskiej części Śląska cieszyli się takimi przywilejami, o jakich Polacy po tamtej stronie granicy nawet marzyć nie mogli. Niemcy zresztą, posiadając w swych rękach olbrzymi aparat gospodarczy, — bo oni przecie byli właścicielami wielkich fabryk, hut, kopalni, olbrzymich obszarów rolnych itd. — potrafili wywierać na polskiego robotnika przemysłowego czy rolnego w naszej nawet części Śląska bardzo poważny nacisk również i w zakresie politycznym.

W tych warunkach konwencja genewska, której tekst ustalono ostatecznie 15 maja 1922 r., była raczej orężem dla dyplomacji niemieckiej, aniżeli służyła obronie interesów polskiej ludności Śląska, który pozostał po stronie niemieckiej. Konwencja ta zawarta została na okres lat 15, a ponieważ weszła w życie 15 lipca 1922 r., więc w tym właśnie roku, dokładnie o godz. 0 dnia 15 lipca przestaje obowiązywać.

Z tego tytułu cała prasa niemiecka, podając mniej lub więcej obiektywnie stan rzeczy, wynikający dla wzajemnych stosunków z genewskiej konwencji, podkreśla przede wszystkim, jakie było jej znaczenie gospodarcze. Przypomina więc, że obrót płodami rolnymi oraz węglem, żelazem itp. między obu częściami Śląska miał odbywać się, na podstawie konwencji, bez żadnych przeszkód i opłat. Wiadomo też, że mieszkańcy obu części Śląska Górnego mieli prawo przekraczania granicy tylko na podstawie posiadania odpowiedniej karty komunikacyjnej. Gdy tylko konwencja wygaśnie, ustaną również te ułatwienia, zacznie bowiem obowiązywać w strefie granicznej t. zw. półpasek. A poza tą strefą ludność, w wypadku udawania się za granicę, będzie musiała zaopatrywać się w odpowiedni paszport.

Naturalnie, podając te szczegóły, prasa niemiecka wyraża ubolewanie, że stosunki, wypływające z konwencji genewskiej, mogą ulec znacznej zmianie. Nawet obiektywna zazwyczaj „Frankfurter Zeitung“ podkreśla, że wprawdzie polepszenie stosunków polsko - niemieckich zaznaczyło się również i w sprawach ludności niemieckiej Śląska, jednakowoż liczni zamieszkali tam Niemcy „ciężko walczą o utrzymanie swego charakteru narodowego, przy czym nie zawsze spotykają się z uznaniem swych praw u czynników decydujących“.

Oficjalny organ niemieckiego ministerium spraw zagranicznych „Diplomatisch - Politische Korrespondenz“ pociesza się, że nawet po wygaśnięciu konwencji genewskiej rząd polski będzie opiekować się interesami niemieckiej ludności Śląska, bo tego wymaga duch zawartej przed przeszło trzema laty polsko-niemieckiej umowy.

Kolce bez róż

CIERPLIWOŚCI

Trzy lata temu za wszelką krytykę premiera i ministra skarbu gazety były konfiskowane. Dziś NIK i kto tylko ma ochotę, oświetlają działalność pp. Kozłowskiego i Zawadzkiego.

Rzeczowych danych o obecnej gospodarce dowiemy się więc dopiero w 1940 r.

SKARGA

Na prowincji roztropni chrześcijanie przeprowadzają konsekwentny bojkot przedświąteczny sklepów żydowskich.

Żydzi przysłali delegację do Ministerstwa S. W. Delegacja tłumaczy, że święta są na to, by żydzi zarobili i domaga się by ministerstwo nakazało pod groźą Berezy kupować tylko u żydów.

Czy niedźwiedź ma siedzieć w mateczniku?

Lewiatan czy sardynka

W świetle teorii względności

(gk) Sprawa przemysłu żelaznego wywołuje dużą dyskusję prasową. „Lewiatan“ oburzył się na artykuł „Gazety Polskiej“. Do ataku ruszył sam wielki Andrzej Wierzbicki:

„Napewno pocieszą się, że nasze przemysły wyjściowe — węgiel, nafta, żelazo — są w drodze specjalnych ustaw oddane pod całkowitą kontrolę i do całkowitej dyspozycji czynników rządowych. Żaden dział rolnictwa, żadna już inna gałąź produkcji nie jest w tym stopniu dyrygowana przez państwo. Jedno pociągnięcie pióra i niema kartelu ani w nafcie, ani w węglu, ani w żelazie. Gdybyś, „prosty człowieku“, o tem wcześniej wiedział, możebyś nie formułował nowego zawołania, oczywiście wyłącznie ku konsolidacji społeczeństwa:... „wśród licznych nieprzyjaciół największym wrogiem państwa i każdego z nas są kartele“,— bo skoro w to zagadnienie zaangażowane są ustawy państwowe, a w ich wykonanie — Rząd Rzeczypospolitej, to chyba już nie budujmy do końca tego sylogizmu, który może w tej chwili narzuca się już tobie, „prosty człowieku“.

Jak to jest u Mickiewicza?

„...Niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział“.

Oj, niedźwiedziu, niedźwiedziu“...

Groźny „Czas“

Andrzejowi Wierzbickiemu sekunduje „Czas“ i groźnie wykrzykuje:

I tu nie wiemy, czy stanowisko naszego organu półoficjalnego, zgadza się ze stanowiskiem rządu. Sądzimy, że nie. Przecież tylekrotnie słyszeliśmy z ust naszych ministrów zapowiedzi wprost przeciwne.

Sądzimy, że wyświetlenie charakteru „Gazety Polskiej“ było by wysoce pożądane, tak w interesie rządu, jak prasy, jak i społeczeństwa. Wówczas będzie publiczność zorientowana, kto przemawia z łamów tego pisma, rząd nie będzie narażony na niespodziane wybryki na jej łamach, prasa będzie mogła zajmować wobec niej wyraźne stanowisko. Stan, w którym raz udaje ona, że jej wypowiedzi są półoficjalne, a raz zabawia się w politykę, nie mającą nic wspólnego z linią rządu, wprowadza tylko niepotrzebne zamieszanie, mąci wodę, w której rybki łowić nie każdemu wypada.

Obłuda czy nakręcanie

„Gazeta Polska“ nie pozostaje dłużna i odpowiada:

Do spraw, gdzie chodzi o powiększenie o złotówkę zysku lub zmniejszenie o złotówkę straty — dorabia się w „Kurierkach“, „Depeszach“, przemowach, uchwałach — motywację patriotyczną, europejską, światową, kosmiczną, astralną. A gdy ktokolwiek odważy się wyrazić wątpliwość, czy przypadkiem nie wchodzą tu w grę pobudki niezupełnie astralnej nautry, zarzuca mu się nastawanie na całość Ojczyzny i cywilizację europejską. Poza tym, z reguły do pięciu argumentów rzeczowych i prawdziwych dorzuca się niepotrzebnie drugie pięć, zgoła dętych i naciąganych. Otóż to wszystko razem pachnie człowiekowi prostemu — za pozwoleniem p. prezesa — obłudą i „nakręcaniem“.

A więc — umówmy się, drogi Lewiatanie: jeśli Ty będziesz ciszej siedział, to i niedźwiedź będzie spokojniejszy.

„Nie drażnić niedźwiedzi“. To stara zasada, dzięki nieprzestrzeganiu której już niejeden Lewiatan stał się... sardynką.

W ogóle żyjemy w epoce pomniejszania poniektórych olbrzymów. Niech więc Lewiatanik pamięta, że nawet wieloryb, zdjęty na kliszy fotograficznej, miewa parę centymetrów długości. Tak więc mogą nadejść czasy, że i do wielkości Lewiatana zastosuje się teorię względności.

Skazanie nieuczciwych bankowców

Inkasent ofiarą nieuczciwości kasjera

Wczoraj w Sądzie Okręgowym nastąpiło dokończenie procesu czterech urzędników Powszechnego Banku Zarobkowego oraz inkasenta firmy „Puławski“ Czesława Nadaja, oskarżonych o przywłaszczenie 18 tys. złotych.

Główny bohater afery, a jednocześnie i ofiara nieuczciwości, kasjera Tomczaka, Nadaj, skazany został za przywłaszczenie na rok więzienia. Ponieważ Nadaj z pieniędzy tych nie skorzystał, gdyż zabrał je w celu pożyczenia Tomczakowi, sąd zawiesił mu wykonanie kary.

Kasjer Tomczak oraz urzędnicy Banku: Lutyński, Rydel otrzymali kary po 2 lata więzienia za namówienie Nadaja do przywłaszczenia oraz za zagrabienie wręczonych im pieniędzy również na dwa lata więzienia. Wyrok łączny wyniósł po 2 lata więzienia.

Piąty oskarżony Ruff otrzymał rok więzienia.

Sąd zasądził od wszystkich skazanych powództwo cywilne w wysokości 18 tysięcy złotych, jakie wnosiła poszkodowana firma „Puławski“ za pośrednictwem adw. Witolda Bayera.

Świąteczny numer „ABC“

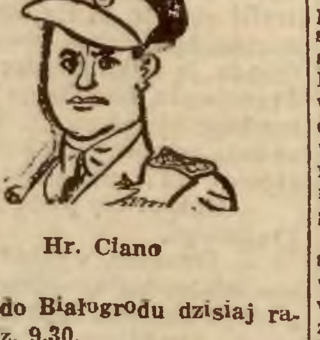
ukaże się w zwiększonej objętości

Świąteczny numer „ABC“ ukaże się w zwiększonej objętości w Wielką Sobotę rano i zawierać będzie JANA JODZEWICZA—ARTYKUŁ WSTĘPNY. Dr. W. Zaleskiego: — O wolność prawdziwą; dr. Tadeusza Gluzińskiego: — O wychowaniu narodowym; Jana Korolca: — Bunt uczucia czy bezwład rozumu; Adolfa Nowaczyńskiego: — Jak długo jeszcze Aleje Jerozolimskie?; Marii Rutkowskiej: —„Fraki z PAL'u“; Stanisława Grzeleckiego: — Jutro; Karola Zbyszewskiego: — Wielki Piątek Stanisława Augusta; Jana Kowalskiego: — Przygoda; Humoreska Very'ego: — Moi wierzyciele; Reportaż: Maria Krążkowa i Krzysztof Pisankiewicz rozwodzą się; W. Szarego: — Triumf moralności; Michała Kondrackiego: — Muzycy w służbie Boga i wiele innych. Numer zawierać będzie liczne ilustracje i całą kolumnę aktualnych politycznych karykatur. Nadto jak zwykle bogaty dział informacyjny.

Minister hr. Ciano w Białogrodzie

rozpoczął już rozmowy z prem. Stojadinowiczem

BIAŁOGRÓD, 25. 3. Minister spraw zagranicznych Włoch Ciano



Hr. Ciano

przybył do Białogrodu dzisiaj rano o godz. 9.30.

Niezwłocznie po przyjeździe minister Ciano wpisał się do księgi audiencjonalnej w zamku królewskim. O godz. 12-ej był przyjęty przez regenta Pawła, po czym odbył pierwsze rozmowy z premierem Stojadinowiczem.

Echa w Londynie i Paryżu

LONDYN, 25. 3. Angielskie koła polityczne śledzą z wielkim zainteresowaniem wizytę włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Belgradzie. Koła te sądzą, że wizyta włoskiego męża stanu przyczyni się do pacyfikacji Europy południowo-wschodniej i będzie cennym uzupełnieniem włosko-angielskiego porozumienia w sprawie morza Śródziemnego.

PARYŻ, 25. 3. Wiadomość o bliskim zawarciu paktu włosko-jugosłowiańskiego wywołała zaniepokojenie w pewnych kołach francuskich. Sfery zbliżone do Quai d'Orsay oświadczają, że niepokój ten jest pozbawiony wszelkich podstaw i podkreślają, że rząd jugosłowiański stale informował rząd francuski o przebiegu rokowań z Włochami. W żadnym wypadku wierność Jugosławii dla zasad paktu Ligi Narodów oraz przymierza z Francją nie może być kwestionowana.

W całej Polsce przed świętami

trwa bojkot antyżydowski

Wszędzie w miastach i miasteczkach trwa solidarnie akcja bojkotowa. Hasło „ani grosza żydom“ jest pilnie przestrzegane. Młodzi narodowcy pilnują, aby nikt nie łamał solidarnego frontu. Zresztą niewiele osób zdradza ochotę na zdobycie miana „szabesgoja“.

Wszędzie gdzie są oddziały Związku Polskiego prowadzą one celową akcję. W Płocku Związek Polski wydał nawet broszurkę ukazującą niebezpieczeństwo żydowskie i przypominającą obowiązek bojkotu. Żydzi starają się sprowokować awantury, to też w niektórych miejscowościach wybuchają zajścia antyżydowskie. Ostatnio, jak pisze prasa żydowska:

„W Kosowie-Lackim podczas wtorkowego jarmarku wybuchły zajścia antyżydowskie. Na jarmark przybyła wielka grupa „narodowców“, która napadła na kramy i stragany żydowskie. Wybito również dużo szyb. Chuligani wywracali stragany z towarami. B. wielu żydów zostało pobitych“.

Również do zaburzeń doszło we Włocławku, gdzie wybito szyby w kilku sklepach, w Pabianicach „warty“ pilnują sklepów żydowskich — skutek znakomity — w sklepach żydów ruch zamarł.

Do zajść doszło w Chorzowie, gdzie około sklepów żydowskich zaczęły gromadzić się tłumy, nawołujące do bojkotowania handlu żydowskiego i wznosząc wrogie okrzyki przeciwko żydom. Policja rozpędziła tłumy i aresztowała około 10 osób.

Żydzi usiłują interweniować, lamentują i wymyślają, nic to jednak nie pomaga, bo bojkot trwa w dalszym ciągu.

5 punktów programu bezbożniczego

RYGA, 23.5. Z Moskwy donoszą: W Moskwie zakończyły się obrady siódmego światowego kongresu bezbożników, w wyniku którego uchwalono program na najbliższy rok pracy. Program ten obejmuje 5 zasadniczych punktów: 1) utworzenie bezbożniczej centrali propagandowej, na cały świat, 2) utworzenie międzynarodówki bezbożniczej, której akcja znajdowałaby się pod patronatem sowieckiego związku bezbożników, 3) stworzenie międzynarodowego funduszu propagandy antyreligijnej, 4) uzgodnienie akcji bezbożniczej na całym świecie, 5) wzajemne poparcie finansowe międzynarodowej akcji bezbożniczej.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Czy skasowanie niezawisłości sądów akademickich?

Rektor Antoniewicz uchyla wyrok

Kilka dni temu komisja dyscyplinarna Uniwersytetu Warszawskiego wydała orzeczenie, mocą którego student wydziału medycyny, p. Olejniczak został skazany na utratę jednego trymestru studiów.

Jak nas informują, p. rektor Antoniewicz uznał ten wyrok za... zbyt łagodny i skasował go. Wobec powyższego powołany będzie zapewne inny sędzia dyscyplinarny, no i... wyda zapewne surowy wyrok.

Po Uniwersytecie krążą pogłoski jakoby nowym sędzią dyscyplinarnym miał być p. prof. Handelsman.

O młody „narybek" naukowy

List otwarty

Do prof. W. Makowskiego

Adwokat dr. Edward Muszalski nadesłał nam list otwarty do dziekana Makowskiego, w którym daje odpowiedź na jego mowę wygłoszoną w senacie w sprawie „braku młodego narybku wśród sił naukowych".

Na początku listu adw. Muszalski stwierdza, że prof. Makowski nie zna istniejącego stanu rzeczy. Jest wiele młodych sił naukowych, które nie mają możności pracę swą kontynuować m. in.: Dr. Stanisław Borowski, docent Uniwersytetu, nie wiadomo dlaczego dotychczas jeszcze nie zajmujący katedry historii prawodawstw słowiańskich w uniwersytecie, dr. Witold Sawicki, który zdaje się złożył habilitację, a bodaj dwa lata czeka na możność wykładania prawa na zachodzie Europy, na nieobsadzonej katedrze stołecznego uniwersytetu; dr. Mirosław Gąsiorowski, (prawo narodów), dr. Władysław Grzankowski (prawo narodów), dr. Andrzej Marchwiński (ekonomia), sędzia dr. J. Grabowski (historia doktryn ekonomicznyc), mg. Aleksander Sochacki (prawo narodów, filozofia praw), adw. Andrzej Ruszkowski (prawo cywilne) pod prokurator mgr. Henryk Wąsowski (prawo karne), dr. Tadeusz Barnadzikiewicz (ekonomia), mgr. Karol Stefan Frycz (ekonomia). Spośród wychowańców uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Juliusz Sas Wisłocki (prawo rzymskie), dr. Mieczysław Bielski (dawne prawo polskie), dr. Michał Potkaniowski (dawne prawo polskie), mgr. Stanisław Foryś i mgr. Stanisław Malinowski (statystyka), a z młodszego pokolenia magistrów uniwersytetu warszawskiego: Mirosław Dietrich (ekonomia), Zbigniew Strzeszewski (ekonomia), Jerzy Koziński (prawo karne), Zofia z Niżyńskich Orłowska (prawo karne), Stanisław Kubiak (ekonomia).

W jaki sposób w dzisiejszych warunkach młody prawnik, pozostawiony zwykle własnym wyłącznie siłom, może utrzymać się, mieć jakąkolwiek w ogóle pozycję społeczną, a jednocześnie pracować naukowo!

Czy np. może pracować naukowo bezpłatny, czy płatny asesor sądowy, sądzący 80 do 200 spraw tygodniowo?

Podobne warunki ma młode pokolenie i w innych zawodach. Czy jednak w znacznym stopniu kwestia nie wynika z trudności wzajemnego zbliżenia się mistrzów z uczniami, wśród których mogą być ich następcy? Czy profesorowie nie mogliby się podzielić ciężarem swej pracy z młodszymi siłami np. choćby uciążliwą nudną pracą egzaminacyjną? Czy profesorowie nie mieliby możności „wyłowienia" odpowiednich kandydatów spośród mas studenckich, zaopiekowania się nimi i ułatwienia im drogi życia w karierze naukowej".

Ulgowa prenumerata „Nowego Ładu" dla prenumeratorów „ABC"

Aby umożliwić jak największej ilości prenumeratorów dokładne zapoznanie się

z programem narodowo - radykalnym,
z zagadnieniami polityki polskiej,
z przyszłym ustrojem Polski,
z programem reform społecznych
i ze wszystkimi zagadnieniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi współczesnej Polski

Administracja narodowo - radykalnego miesięcznika politycznego „Nowego Ładu" wprowadza ulgowe prenumeraty dla abonentów „ABC" w wysokości 1.50 zł. kwartalnie.

Adres Red. i Adm. Al. Jerozolimskie 3a m. 11.
Konto P. K. O. 10666.

Przydział kontyngentów na Targach Poznańskich

Na skutek wniosku Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu zapadła uchwała na posiedzeniu Centralnej Komisji Przywozowej, upoważniająca dyrektora do wydawania na każdorazowy wniosek Izby przydziału dla wystawców na Targach Poznańskich w granicach 10% uruchomionych kontyngentów. Ułatwiony tok uzyskania przydziału stanowi niewątpliwie poważną korzyść dla wystawców targowych.

Tylko pełne zwycięstwo idei nar.-radykalnej buduje potęgę i wielkość Polski

JACEK BRZEZINA 38)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Freddie, przesadnie elegancki dżentelmen, był różowym, mimo trzydziestki, na dwadzieścia parę lat wyglądającym młodzieniaszkiem. Głos miał trochę kobiecy, oczy okrągłe, pełne wiecznego zażenowania, pomieszanego z bezczelnym uśmiechem. Znany był jeszcze za szkolnych czasów z pasji wydawania pieniędzy. Grał na wyścigach i bywał w najwytworniejszych klubach londyńskich, z parami Anglii i konkurentami Rotszyldów był po imieniu i wreszcie, gdy skromna fortuna ojcowska znalazła się w całości w kieszeniach wierzycieli, Freddie zmienił piękny, wspaniale dopasowany mundur oficera dragonów gwardii t. zw. Niebieskich *) na niemniej jaskrawy mundur jednego z pułków tuziemczych lansjerów i pojechał do Indii. Nie znalazł innego wyjścia. Nie mógłby się pogodzić z myślą, że będzie musiał stracić wszystkich swoich znajomych i pogrążyć się w jakiejś pracy zarobkowej. Wyjechał z honorem, żegnany na dworcu londyńskim przez tłumy pań i panów. Wyjechał dorabiać się, jeżeli nie nowych pieniędzy, to nowych honorów. Nad granicą afgańską spotkał go Good po raz drugi. Nie byli zbyt długo razem. Freddie wysłany z jakąś tajemniczą misją do Afganistanu, włożywszy długi kożuch i śpiczasty turban, wsadziwszy w lewe ucho złoty kolczyk, a za pas dwa rewolwery i długi, ciężki „khyber knive" **), zniknął w górach i słuch wszelki o nim zaginął. Ogólnie przypuszczano, że został zamordowany przez dzikich górali afgańskich. I Good tak przypuszczał — a jednak teraz, po pięciu prawie latach, siedzi z pseudo nieboszczykiem i popija whisky.

— Widzisz — rozpoczął Freddie, zaciągając się opiumowanym papierosem — nie będę ci wszystkiego opowiadał, za dużo czasu straciłbyś na słuchanie. Złapali mnie Afgańczycy. Było to do przewidzenia. Nasze dowództwo popełniło kardynalny błąd, puszczając do tych dzikusów człowieka, któremu w żaden ludzki sposób broda ani wąsy nie chcą rosnąć! Pewnego razu sztuczna szczecina, wisząca mi na brodzie, odkleiła się i śmierdzące draby, siedzące wokoło mnie, nie omieszkały wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencji! Nie mieli jednak do mnie szczęścia, gdyż w trzy dni później odbili mnie bolszewicy! Przyszli załatwić jakieś porachunki z przemytnikami nad Amu Daria *) i znaleźli mnie. Siedziałem w Sowdepii całych cztery i pół lat! Gdzie mnie wlekli i co ze mną robili, nie będę ci opowiadał. Głowa by cię rozbolała. Dopiero pięć miesięcy temu udało mi się zawiadomić naszą ambasadę w Moskwie o moim losie. Na jej interwencję bolszewicy z wielkimi przeprosinami „stante pede" wysłali mnie do Londynu. Ot i wszystko.

— No dobrze, ale co ty teraz tutaj robisz?

—Przyjechałem szukać szczęścia. W kraju wykurowałem się trochę z reumatyzmu i innych dolegliwości, nabytych w Sowietach. Przez ten czas zdołałem wydać zaległy, a skrupulatnie wypłacony mi, żołd czteroletni i spostrzegłem pewnego dnia, że moja kabza zaczyna świecić dnem. Wiesz, że ta dolegliwość prześladuje mnie od samego urodzenia. Spakowałem więc manatki i ruszyłem do „ziemi obiecanej" — jak u nas Persję nazywają. Przyjechałem miesiąc temu — no i dopiero teraz cię spotkałem. Włóczyłeś się gdzieś w górach na polowaniu? — zapytał niechcący, lecz został zbyty jakimś zdawkowym słowem.

Na lunch zaprosił go Good do siebie. Freddie był świetnym causerem, opowiadał z werwą i temperamentem, potrafił ubawić do łez. Że Joan wywarła na nim duże wrażenie, można było zaraz poznać. Po prostu zapomniał o obecności Gooda, ją tylko bawiąc. Good jednak nie przejmował się tym. Przeciwnie, bawiło go to — wiedział, że Freddiego nie potrzebuje się obawiać. Downing miał różne wady, lecz był zawsze wzorowym kolegą i dżentelmenem. Uważał to za główny cel swojego życia.

— Jak ci się podoba? — spytał Good Joan po wyjściu Freddiego.

— Owszem, wygląda na bardzo sympatycznego, a przede wszystkim na wesołego. Przypuszczam, że będziemy mieli z niego dobrego kompana! — Nie powiedziała jednak, że uważa Freddiego za wielkiego spryciarza.

Good zastanowił się.

— Sądzę, że można go będzie zużytkować w naszej robocie. Londyn nalega, bym obsadził jak najprędzej placówki w Tebryzie i Meszedzie. Freddie nadawałby się na jedno z tych miejsc.

Joan uśmiechnęła się z pewnym odcieniem wyższości.

— Jak uważasz!

— Masz coś przeciwko niemu?

— Owszem, nawet bardzo dużo!

— Zaciekawiasz mnie!

— Widzisz — my, kobiety, mamy czasem lepszy zmysł spostrzegawczy niż mężczyźni. Po prostu zaintrygował mnie pewien zbieg okoliczności. Freddie był prawie pięć lat w Rosji. Słowa nie pisnął, w jakich miejscowościach przebywał, jak się z nim obchodzono... Poza tym lubi pieniądze i wystawne życie, i co najważniejsze, przyjechał do Teheranu miesiąc temu.

(D. c. n.).

*) Znany pułk dragonów angielskich, t. zw. „the blues" od niebieskich mundurów, jakie noszą.

**) „Khyber knive" — nóż afgańsko - indyjski.

*) Amu Daria — rzeka w Azji Środkowej, wypływająca z wyżyny Pamiru.

MARZEC

26

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
5-27	17-58
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
17-54	4-44
Dł. dnia	Przybyw.
12-31	4-47

Dziś Wielki Ludg.
Jutro W. Gabr.

TEATRY

DZIŚ I JUTRO PRZEDSTAWIENIA W KINACH I TEATRACH ZAWIESZONE. REPERTUAR ŚWIĄTECZNY PODAMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

RADIO

Piątek, 26 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert wileńskiej ork. kameralnej. 12.50 „Kolorowe pisanki" — pogadanka. 15.05 „W Wielki Piątek" — chóralna audycja wielkopostna. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.00 „Ciemna Jutrznia" — transmisja nabożeństwa pasyjnego z Katedry Poznańskiej. Chór katedralny śpiewać będzie pod kier. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. 18.00 „Spalenie świątyni jerozolimskiej" — fragment z dziejów wojny żydowskiej" — Józefa Flaviusza — odczyta Stanisław Daczyński. 18.10 „Słynni dyrygenci — Leopold Stokowski" — II audycja (płyty). 19.20 „Na pustyni" Zofii Kossak - Szczuckiej (recytacja prozy). 19.40 „Pieśni o Męce Pańskiej" — audycja muzyczna. 20.10 Utwory organowe Franciszka Liszta w wykonaniu Fritza Lubricha (z Katowic). 20.50 Pogadanka aktualna.

Sobota, 27 marca.

6.30 Pieśń wielkopostna „Smutna rozmowa duszy", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacji", 7.30 Muzyka (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Mała Ork. P. R., 12.50 „Skrzynka rolnicza", 14.30 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich", 15.00 W. A. Mozart: Andante i Allegretto z Sonaty B-dur K. V. 457 (arr. Schubert i Flesche) w wyk. Morini (skrzypce) i Ludwik Kempner (fortepian), 15.00 Utwory Edwarda Griega (płyty), 16.00 „Nasz program", 16.10 „Życie kulturalne stolicy", 16.15 „Serenady i nokturny w wyk. Ork. Adama Hermana (z Krakowa), 17.00 „Nastroje i pieśni wielkopostne" (z Wilna), 17.50 „Dworzec mojego dziadka" Franciszka Morawskiego — recytacja poezji, 18.10 Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry na Wawelu z biciem dzwonu Zygmunta (z Krakowa), 19.00 „Dzwony Wielkanocne grają Polakom za granicą", 19.25 Koncert Ork. Symfonicznej P. R. z udziałem Anieli Szlemińskiej (sopran), 21.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa — fort. (Warszawa), Jan Rakowski — viola d'amore (Poznań), Stanisław Pieczora — śpiew (Warszawa), 22.00 „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim" w-g. tekstów Wacława Potockiego, 22.45 „Pogodne nastroje" (płyty).

Fraszki warszawskie

TOTALIZATOR

Więc jednak stare wygi
Te wyścigi
Na Mokotowie zostawili.
A miasto błaga,
Prosi, kwili:
„Pola nam daj"
. . . .
Nic nie pomaga
„Die Bombe gajt".

No.

Aby ukryć własne nadużycia...

Urzędnik ukradł koledze 18 tys. zł.

Sensacyjny proces w Sądzie Okręgowym

W wydziale IV Sądu Okręgowego odbył się sensacyjny proces czterech urzędników Powszechnego Banku Zarobkowego, kasjera Tomczaka, Lutyńskiego, Rusa i Rypla, oraz inkasenta firmy przewozowej „Puławski" Madeja — oskarżonych o nadużycia.

Kasjer banku, Tomczak, miał manco w wysokości około 20.000 zł. Tomczak znalazł się w rozpaczy, gdy na dzień 31 grudnia ub roku wyznaczono mu rewizję ksiąg i kasy, wiedział bowiem, że jeśli nie wpłaci brakujących pieniędzy, nie tylko że straci posadę, ale będzie oddany pod sąd za nadużycia.

Naradzając się ze swymi kolegami Lutyńskim, Rusem i Ryplem nad ciężką sytuacją, kasjer przypomniał sobie, że ma dobrego znajomego, niejakiego Madeja, który pracuje w firmie „Puławski" jako inkasent i rozporządza zwykle większymi sumami. Tomczak zwrócił się do inkasenta błagając go o wypożyczenie na jeden dzień 18 tysięcy złotych. Madeja zgodził się na to i wręczył pieniądze.

Tymczasem, już po rewizji kasy, Tomczak nie chciał oddać Madejowi pieniędzy, dowodząc, że o niczym nie wie. W firmie „Puławski" stwierdzono braki, wobec czego Madeja pociągnięto do odpowiedzialności karnej, za przywłaszczenie 18 tysięcy złotych.

W ten sposób niezwykła afera wykryła się, gdyż rozżalony Madej udał się ze skargą na Tomczaka do Dyrekcji Banku i opowiedział o swoich perypetiach.

Prokuratura oskarżyła Madeja o przywłaszczenie na szkodę firmy „Pułaski" 18 tysięcy złotych, Tomczak zaś i trzej jego koledzy bankowcy znajdują się pod zarzutem ukartowania afery oraz korzystania z kradzionych pieniędzy.

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy. Wyrok podajemy na str. 3-ej.

26 dni głodują robotnicy

w fabryce żyda-wyzyskiwacza

Trwająca od kilku tygodni okupacja zakładu fabrycznego Szeneberga nie zmieniła sytuacji robotników. Właściciel fabryki przekazuje zamówienia innym zakładom fabrycznym i nie zamierza uruchomić swojej fabryki. Okupujący robotnicy fabrykę Szeneberga przy ul. Świętojerskiej nie opuszczają terenów okupowanych, otrzymując pożywienie z domu. Ponieważ zapasy gotówkowe rodzin strajkujących robotników zostały wyczerpane, uczestnicy okupacji głodują.

W dniu wczorajszym strajkujących robotników rodziny wyłoniły z pośród siebie delegację, która udała się do Komisariatu Rządu z prośbą o interwencje w likwidacji zatargu. Rodziny strajkujących robotników prosiły, aby władze administracyjne skłoniły Szeneberga do ustępstw i aby w ten sposób umożliwić likwidację strajku.

Upośledzona Pelcowizna

Brak zieleńców i skwerów

Cała Pelcowizna pozbawiona jest jakiegokolwiek rezerwatu zieleni. Brak jest nie tylko jakiegokolwiek skweru, ale nie ma nawet w całej dzielnicy drzewek ulicznych. Staraniem kilku obywateli, posadzono niewielką ilość drzewek na ul. Jabłonowskiej. Z braku dostatecznej opieki, drzewka te uległy zniszczeniu. Zdaniem mieszkańców Pelcowizny konieczne jest urządzenie skweru między ul. Madalińskiego i Jabłonowską, w pobliżu stacji kolei Jabłonno-Wawerskiej. Jest to teren stanowiący częściowo własność miejską, częściowo państwową. Jako położony w centrum dzielnicy, nadaje się on najbardziej do tego celu.

Sensacyjny proces w Łucku

Surowe wyroki za komunizm

Sąd okręgowy w Łucku rozpatrywał sprawę oskarżonych za przynależność do K.P.Z.U. i działalność wywrotową. Oskarżyciel publiczny wiceprokurator Robert domagał się kary śmierci dla trzech oskarżonych, dla reszty kary dożywotniego więzienia. Sąd wydał wyrok, mocą którego zostali skazani na łączną karę: Rozdolski Leon — biorąc pod uwagę poprzednią jego karalność za komunizm — dożywotniego więzienia, Wesołusz Wasyl, Fedor i Semen Tarasiuk, Palejczuk i Pilipczuk Mikołaj po 15 lat więzienia.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

ŻYDZI ZERWALI POSIEDZENIE

Posiedzenie budżetowe rady miejskiej m. Grodna w dniu 20 bm. zostało zerwane przez frakcję żydowską. Po drugim czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1937 - 8 żydzi demonstracyjnie opuścili posiedzenie z powodu nieuwzględnienia ich żądań co do udzielenia subwencji na rzecz żydowskiej kasy bezprocentowej i żydowskiego t-wa TOZ. W związku z tym, z powodu braku kworum, trzecie czytanie preliminarza nie odbędzie się.

KRAKÓW

ROCZNICA PRZYSIĘGI KOŚCIUSZKI

W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim na kamieniu pamiątkowym klub młodzieży polskiej z zagranicy, studiującej na uniwersytecie Jagiellońskim złożył kwiaty, spowite szarfą o barwach narodowych.

Również złożono na płycie pamiątkowej piękny wieniec od zarządu m. Krakowa i od szkoły powszechnej im. Tadeusza Kościuszki.

WALNE ZEBRANIE P. A. U.

Dn. 24 bm. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie polskiej Akademii Umiejętności, poprzedzone posiedzeniami wydziałów naukowych i administracyjnych.

KIELCE

ZWOLNIENIE NARODOWCÓW

20 b. m. zwolniono z więzienia radomskiego dwóch narodowców: Wład. Strzałkowskiego i Franc. Bańkowskiego, skazanych przez sąd za udział w głośnych zajściach w Przytyku. Obaj wymienieni odcierpieli karę.

LUBLIN

ZAPRZYSIĘŻENIE SOŁTYSÓW

W Zamościu odbyła się uroczystość zaprzysiężenia sołtysów i podsołtysów pow. zamojskiego. Przysięgę odebrał starosta Suchański.

DOROCZNY ZJAZD URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH

W Lublinie odbył się zjazd urzędników sądowych i prokuratorskich lubelskiego okręgu apelacyjnego. Udział wzięli licznie zebrani przedstawiciele zrzeszenia miejscowego, delegaci miast okręgu (Radom, Zamość i Równe) oraz prezes rzeszenia centralnego w Warszawie, Sikorski.

WYROK W SENSACYJNYM PROCESIE

W listopadzie ub. roku rozpoczął się w Lublinie proces przeciw przemysłowcowi, Hipolitowi Luchtowi i jego rodzinie o fikcyjną sprzedaż fabryki „Carbo - dumen". W sprawie tej zapadł wyrok, mocą którego Lucht skazany został na 2 lata więzienia. Karę tę na zasadzie amnestii zmniejszono mu do połowy z zawieszeniem na 5 lat. Żonę jego skazano na 8 m. więzienia, również z zawieszeniem na lat 5.

LWÓW

SKAZANIE DEFRAUDANTÓW

Przed Sądem Okręgowym w Kołomyi toczył się proces inż. Morawetza i tow. o nadużycia w pow. zarządzie drogowym w Kołomyi.

Na mocy wyroku skazani zostali: inż. L. Morawetz na łączną karę 2 lat więzienia, Włodzimierz Domański na półtora roku, 300 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na lat 5. Nachman Kremem na 2 lata, Józef Tropp na 6 miesięcy, Filip Thau na 6 miesięcy, Kisielewski na 6 miesięcy z zawieszeniem na dwa lata i N. Rosenheck na 8 miesięcy z zawieszeniem kary na lat 5.

ZASZTYLETOWAŁ NARZECZONĄ

W Zimnej Wodzie pod Lwowem masarz Paweł Pankiewicz, zasztyletował na tle zazdrości narzeczoną swoją, Helenę Kozłowską.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Strajk robotników transportowych w Samborze został zakończony. Postulaty strajkujących zostały uwzględnione. Płace podwyższono w stosunku 6 gr. od 100 kg. ładunku. W poniedziałek rano strajkujący przystąpili do pracy.

PŁOCK

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej m. Płocka odbędzie się 13-go kwietnia 1937 r. o godz. 20-ej.

Posiedzenie to poprzedzone będzie posiedzeniem Komisji Finansowo - Budżetowej, które odbędzie się dnia 12 kwietnia.

WIOSENNY GROM

W dniu 20 bm. o godz. 23.30 uderzył grom w zabudowania Sobieralskiej Franciszki w Siemoniu wskutek czego spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła pod jednym dachem wartości około 1000 zł.

KONTROLA CEN

W składach artykułów pierwszej potrzeby w Toruniu przeprowadzona została z ramienia starostwa grodzkiego kontrola cen. W wyniku kontroli sporządzono 9 protokułów za nie ujawnianie cen w sklepach i oknach wystawowych.

KURS SAMORZĄDOWCÓW

Zgodnie z uchwałą Koła Miast Pomorskich odbył się w Toruniu 3 tygodniowy kurs dokształcający dla urzędników samorządu miejskiego.

POLESIE

PIĘKNY DAR

Społeczeństwo Polesia ufundowało jacht motorowo - żaglowy „Poleszuk", który został oddany do użytku Harcerstwu. W zamian za ten dar Harcerstwo zobowiązało się szkolić co roku 24 żeglarzy z Polesia.

ŚLĄSK

ŚMIERĆ PRZY PRACY

W podziemiach kopalni Renard w Sosnowcu, podczas przetaczania wózków z węglem, dostał się pod koła podpinacz, Bednarski Stanisław, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Bednarski nie odzyskawszy przytomności zmarł.

WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ

W najbliższym czasie mają zostać rozpisane na Śląsku wybory do Śląskiej Izby Rolniczej. Walka o mandaty potoczy się pod kątem widzenia zniwelowania wpływów niemieckich, utrzymujących się dotąd wskutek niewłaściwych kompromisów z „Landbundem" i jego przywódcami.

KOMISJA ARBITRAŻOWA

Komisja pojednawczo - arbitrażowa w Katowicach będzie w najbliższym czasie rozpatrywać kilka ważnych sporów o czas pracy i zarobki. M. in. mają być uregulowane warunki pracy w śląskim przemyśle gastronomicznym, zatrudniającym kilka tysięcy pracowników. Rozpatrywana będzie również sprawa uregulowania zarobków stolarzy w okręgu rybnickim.

BUDŻET SOSNOWCA

Rada m. Sosnowca uchwaliła budżet miasta. Łącznie budżet miasta po stronie dochodów zamyka się sumą 3.664.004 zł., po stronie zaś wydatków — 3.662.038.

WOŁYŃ

ALARM LOTNICZY

Z rozporządzenia starosty powiatowego Łuckiego został przeprowadzony próbny alarm lotniczy połączony z pogaszeniem wszystkich świateł. Społeczeństwo m. Łucka całkowicie zastosowało się do ogłoszonych przepisów.

ODZNACZENIE DZIENNIKARZA

Za pracę niepodległościową, prowadzoną na Wołyniu jeszcze w 1913 roku, odznaczony został Krzyżem Niepodległości redaktor Tadeusz Świszczowski, obecny naczelnik wydziału ogólnego w zarządzie miejskim w Łucku.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

SUBWENCJE DLA ZWIĄZKU POLSKIEGO

Na ostatnim posiedzeniu wydziału wojewódzkiego w Poznaniu, uchwalono subwencję w wysokości 10 tys. zł. dla Związku Polskiego. Subwencję tę, przeznacza się na działalność Związku Polskiego w tych powiatach, które przy projektowanej zmianie mają wejść w skład województwa poznańskiego. Są to powiaty: kaliski, kolski, koniński i turecki.

KU CZCI KASPROWICZA

Koło Literacko - Artystyczne przy Państw. Gimnazjum im. H. Kołłątaja w Krotoszynie urządziło akademię Kasprowiczowską, na program której złożyły się utwory orkiestry i chóru gimnazjalnego, referat uczenicy, oraz recytacje utworów Kasprowicza.

SAMOLOT NIEMIECKI

Dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych przeleciał nad Wolsztynem lecąc na wysokości około 200 mtr. — samolot niemiecki ze znakami: D. Z. E. i swastyką hitlerowską. Okrążywszy Wolsztyn samolot odleciał do Niemiec w kierunku Świętna.

Według informacji świadków miał to być samolot typu wojskowego.

MLEKO STANIAŁO

Na konferencji odbytej w dniu 24 bm. w Urzędzie Wojewódzkim, przedstawiciele mleczarń poznańskich postanowili obniżyć z dniem 25 bm. cenę mleka o 1 grosz na litrze w hurcie i detalu.

SKAZANIE SANATORA

Gorliwy działacz w tut. Związku Strzeleckim, Franciszek Orkisz, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za fałszywe zeznanie, złożone przed sądem, oraz za namowę do krzywoprzysięstwa, oraz za to, że groził zabiciem. W wyniku rozprawy sąd skazał Franciszka Orkisza na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

FREKWENCJA W TRAMWAJACH

Jak wynika ze sprawozdania na walnym zebraniu akcjonariuszy Poznańskiej Kolei Elektrycznej frekwencja w tramwajach i autobusach w ubiegłym roku wzrosła o około 2 miliony 800 tys pasażerów. Jest to niewątpliwie skutkiem obniżki cen biletów i przedłużenia linii tramwajowych. Mówi się jeszcze o potrzebie uruchomienia przynajmniej jednej nocnej linii tramwajowej oraz przedłużenia linii nr. 5.

BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA

W związku z prowadzoną w bardzo poważnym tonie akcją uświadamiającą przedświąteczną na ulicach Poznania żydzi kilkakrotnie zaatakowali rozdających ulotki propagandowe. Bezczelność żydowska w Poznaniu wzrasta i odpowiedzią na nią musi być powszechne przestrzeganie hasła „ani grosza żydom". Należy podkreślić, że stanowisko urzędników państwowych uległo zmianie i już nie wydaje się asygnat kredytowych na żydowskie przedsiębiorstwa handlowe.

WALNE ZEBRANIE KONFRATERNI KUPCÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Walne zebranie Konfraterni po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu jednomyślnie absolutorium Zarządowi wybrało nowe władze stowarzyszenia w osobach pp. Kazimierza Otmianowskiego, Malinowskiego, dyr. Kusza, Jarczewskiego, Putiatyckiego, Sturmera, dyr. Leitgebra, dr. Piechockiego Ratajczaka, Lisiewskiego i Władysława Kaisera. Walne zebranie uchwaliło na rzecz Koła Zw. Polskiego i Domu Kupiectwa Polskiego w Poznaniu przeznaczyć kwotę 200 zł.

Zagraniczne koncerny i krajowe „lewiatanki"

Naciągnęły skarb państwa na milionowe sumy

Dlaczego gwarantowano zobowiązania E.K.D.?

Przedstawiciele t. zw. wielkiego przemysłu i wszelakiego typu orędownicy lewiatańskich interesów skarżą się często, że Państwo nie dość opiekuje się ich przedsiębiorstwami.

„Polros"

Okazuje się jednak, że w szeregu wypadków ta „opieka" jest bardzo kosztowna dla Państwa i przynosi naszemu Skarbowi milionowe straty. Tak np. przy likwidacji Tow. „Polros", stworzonego w swoim czasie przez udziałowców „Lewiatana", straty (nie wiadomo, czy prawdziwe, czy może wybilansowane drogą odpowiednich kombinacyj buchalteryjnych) tej instytucji w wysokości 3.8 milionów złotych, w czym 1.4 milionów z tytułu strat z dyskonta weksli powstałych z załamania się funta szterlinga i dolara zostały pokryte przez Ministerstwo Skarbu.

Wpływy likwidacyjne tego Towarzystwa wyniosły 1.250.000 zł. Nie wiadomo jednak dlaczego nie zarachowano całej tej sumy na pokrycie wyłożonych przez Skarb Państwa 3.8 milionów zł., natomiast wypłacono z niej dywidendę dla udziałowców w sumie 1.100.000 zł. Ministerstwo Skarbu uznało za niewłaściwe pokrycie pretensyj Skarbu Państwa, natomiast uznało widocznie za rzecz właściwą wzbogacić kapitalistów z „Lewiatana" o sumę 1.100.000 zł.

Gwarancja E.K.D.

Równie skandalicznie wygląda sprawa „opieki" Państwa nad przedsiębiorstwem „Elektryczne Koleje Dojazdowe", którego akcjonarjuszami są angielscy żydzi. Skarb Państwa udzielił w swoim czasie temu towarzystwu gwarancyj na pożyczkę u tychże samych akcjonariuszów angielskich i spłatę odsetek od tej pożyczki.

Gdy przyszło do spłacania procentów, okazało się, że „Elektryczne Koleje Dojazdowe" dają deficyty i wobec tego Skarb Państwa zmuszony był zapłacić odsetki, których terminową wpłatę gwarantował.

Tramwaj do Milanówka

To biedne i przynoszące deficyty towarzystwo akcyjne w pewnym momencie w zupełnie niezrozumiały sposób poczuło chęć do inwestycji. Zaczęto rozbudowywać sieć kolejki elektrycznej, otwierając nową odnogę Podkowa Leśna — Milanówek.

I w tym wypadku Skarb Państwa mimo smutnych doświadczeń z poprzednimi gwarancjami ochoczo pośpieszył z dalszą gwarancją w wysokości 500.000 zł. pomimo wysuniętych przez Ministerstwo Komunikacji obiekcyj co do rentowności projektowanej linii oraz mimo dotychczasowej deficytowej gospodarki „EKD".

W ten sposób Skarb Państwa poniósł około 5 milionów strat, topiąc te pieniądze w kieszeniach nienasyconych kapitalistów z „Polrosu" czy „EKD".

Nowy sukces polityki Mussoliniego

Jugosławia w orbicie wpływów włoskich

Zaniepokojenie w szeregach Małej Ententy

BELGRAD, 24.3. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybywa do Belgradu we czwartek.

Min. Ciano, jest pierwszym włoskim mężem stanu składającym oficjalną wizytę w Jugosławii. Prasa belgradzka daje wyraz oczekiwaniu, że podczas tej wizyty zostaną zawarte układy, które przyczynią się do zacieśnienia stosunków obu krajów.

Jak donosi „Wremje" układy te pociągną niewątpliwie za sobą wielką zmianę w stosunkach gospodarczych i politycznych pomiędzy Belgradem a Rzymem.

BUDAPESZT, 24.3. „United Press" donosi; węgierskie koła politycznej uważają podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych do Belgradu za wielki sukces zagranicznej polityki Włoch.

Węgierskie koła polityczne bez różnicy przekonań politycznych witają z zadowoleniem zbliżenie włosko - jugosłowiańskie.

BUKARESZT, 24.3. (ATE) Wyjazd ministra Ciano do Białogrodu wywołał olbrzymie wrażenie w rumuńskich kołach politycznych. Wrażenie to może być przyrównane do oddźwięku, który w swoim czasie wywołał pakt bułgarsko - jugosłowiański.

Wobec obaw, że porozumienie włosko - jugosłowiańskie może osłabić Małą Ententę prasa rumuńska wyraża nadzieję, że ewentualne dojście do skutku paktu adriatyckiego nie rozluźni więzów, łączących Jugosławię z innymi państwami Małej Ententy.

5 sowieckich samolotów

wystartowało do bieguna

MOSKWA, 24.3. Wystartowało z Moskwy 5 sowieckich samolotów do raidu, którego celem jest biegun północny. Wyprawa ma charakter naukowy. W skład ekspedycji wchodzi 10 badaczy i uczonych, którzy przy pomocy spadochronów opuszczą się na ląd w okolicy bieguna.

Krwawy dramat na ulicy Krakowa

Absolwent medycyny zabija lekarza

KRAKÓW, 24. 3. Dzisiaj o godz 14.15 w centrum Krakowa popełnione zostało na oczach licznych przechodniów zabójstwo lekarza dr. Eustachego Woytowicza.

Zabójcą okazał się absolwent medycyny Stanisław Góra, przybyły ze Lwowa. Góra umówił się z dr. Woytowiczem telefonicznie na spotkanie. Idąc z nim ul. Paderewskiego, w pewnym momencie dobył pistoletu i strzelił do dr. Woytowicza, który padł na chodnik. Do leżącego Góra wystrzelił jeszcze 6 kul. Dr. Woytowicz poniósł śmierć na miejscu.

Sprawcę zabójstwa aresztowano.

Zwłoki zabitego ś. p. dr. E. Woytowicza, który jako asystent pracował na klinice U. J., przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Powód zabójstwa na razie nieznany.

W Z. N. P. bez zmian

Klika rządzi dalej

Wybory w drodze mianowania

We środę rozpoczął się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjazd przyjechało około 1000 delegatów z oddziałów i z okręgów. Przy wydawaniu kart uczestnictwa stosowano ścisłą kontrolę i selekcję. Zarząd główny dołożył wszelkich starań aby na zjazd przybyły tylko osoby wybrane, „godne zaufania".

Obrady otworzył prezes zarządu głównego, dobrze znany opinii społecznej ze swej niesławnej działalności. Na początku zjazdu przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu głównego. Wybory te były następstwem ustąpienia zbytnio już skompromitowanych znanych „wybitnych" działaczów: Machowskiego, Podurjeła, Nowaka, Glinickiego i Firsza. Zarząd główny wystawił swoich kandydatów, zaskakując zebranych swoją zdecydowaną postawą i narzucając swoich pupilów. W rezultacie została zgłoszona tylko jedna lista, zgodnie z wolą dotychczas rządzącej kliki i wybory nie odbyły się. Do zarządu weszli: z Pomorza Wycech, ze Śląska Syski, z Warszawy Bukowiecki, Tułowiecki i Wiącek. — W rezultacie więc przeprowadzone dla świętego spokoju ustąpienie dotychczas skompromitowanych, nie wprowadziło żadnych zmian faktycznych.

Następnie p. Kolanko wygłosił przemówienie, w którym usiłował przedstawić obecnym jak najlepszą sytuację związku, atakując przy tym ostro wszystkich tych, którzy ośmielali się występować przeciwko Z. N. P., a przede wszystkim prasę narodową. Wygłoszono następnie przemówienie na temat współpracy z „ozonem" i wysłano depesze hołdownicze.

Adw. Chmielewski następcą woj. Grażyńskiego

KATOWICE, 24. 3. (tel. wł.) Jak słychać, następcą p. Grażyńskiego na stanowisko woj. śląskiego ma zostać p. Chmielewski, adwokat i notariusz poznański.

P. Chmielewski należy do ludzi stojących blisko obecnego wojewody śląskiego. Stąd możnaby wnosić, że będzie on kontynuatorem polityki woj. Grażyńskiego na Śląsku.

Król Leopold w Londynie

LONDYN, 24. 3. — Król Belgów Leopold III podejmowany był dzisiaj przez parę królewską śniadaniem w pałacu Buckingham. W obiedzie wzięła udział królowa - matka.

Katastrofalna powódź na Litwie

Ludność w panice porzuca osiedla

RYGA, 24. 3. Z Kłajpedy donoszą o powodzi w okolicy Delty Niemna na przestrzeni Pogegen i Szyluty.

Powódź, która nastąpiła w nocy spowodowała straszną panikę wśród ludności. Wkrótce cała okolica i wszystkie osiedla z żywym i martwym inwentarzem znalazły się pod wodą. Przeważnie ratowano się na Łodziach.

Cały dobytek ludności, jak bydło, trzoda oraz stogi siana, stajnie, zapasy żywności, porwane zostały przez wzburzone fale i popłynęły do morza.

Poziom wody podnosi się na Niemnie i dopływach w dalszym ciągu.

Wolność w folksfrontowej interpretacji

Robotnicy chrześcijańscy na czarnych listach

PARYŻ, 24. 3. „Echo de Paris" donosi, iż w czwartek 18 marca, tj. w dniu strajku powszechnego w Clichy, Bezons i Argenteuil, odbył się szereg wieców, na których zdecydowano, by na terenie każdej fabryki ustalone zostały listy pracowników, należących bądź do francuskiej partii społecznej, bądź do chrześcijańskich związków zawodowych.

Dziennik donosi dalej, iż w szeregu fabryk delegaci komunistyczni zgłosili już dyrekcji tego rodzaju listy proskrybowanych z żądaniem natychmiastowego ich zwolnienia.

W wielu wypadkach dyrekcje fabryk zażądały przedstawienia motywów oraz opatrzenia tych petycyj podpisami delegatów. Podpisane petycje zostały natychmiast przedstawione komisariatom policji oraz ministerstwu pracy.

Robotnicy kopalni Giesche

wycieńczeni do kresu możliwości

KATOWICE, (ATE). 24.3. Kopalnia „Giesche", na której został strajk zakończony w dniu wczorajszym, dzisiaj nie była jeszcze czynna, gdyż robotnicy po wielodniowym przebywaniu w podziemiach i głodówce są tak wyczerpani fizycznie, że nie byli w stanie podjąć pracy i w dniu dzisiejszym nie stawili się na kopalni. Normalna praca zostanie prawdopodobnie podjęta w dniu jutrzejszym.

Kapitaliści zagraniczni

bohaterami afery dewizowej

Jak się dowiadujemy wszczęte zostało dochodzenie prokuratorskie przeciwko grupie przemysłowców francuskich związanych z fabrykami z terenu Częstochowy. Oskarżenie mówi o nielegalnym przemycie dewiz i złotych polskich zagranicę przez stację Lubliniec i Włoszczowa.

Ze względu na dobro śledztwa szczegółowe wyniki dochodzeń nie mogą być jeszcze obecnie wyjawnione. Wiadomo tylko, że wchodzą tu w grę bardzo poważne sumy.

Bilans Banku Polskiego

W drugiej dekadzie marca zapas złota powiększył się o 1.6 mln. zł. do 405.2 mln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.2 mln. zł. do 34.3 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 38.5 mln. zł. do 623.4 mln. zł., portfel wekslowy obniżył się o 6.1 mln. zł. do 584.7 mln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1.7 mln. zł. do 4.4 mln. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 30.7 mln. zł. do 34.3 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 4.6 mln. zł. do 47.9 mln. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi, pierwsza o 17.1 mln. zł. do 212.8 mln. zł., druga zaś o 6.9 mln. zł. do 248.2 mln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 20.9 mln. zł. do 260.3 mln. zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 22.5 mln. zł. do 958.8 mln. zł. Pokrycie złotem wynosi 36.21 proc. Stopa procentowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Doroczny zjazd

Z. A. S. P.-u

W środę, w przeddzień otwarcia dorocznego zjazdu Związku Art. Scen Polskich odbyło się w godzinach rannych nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego za spokój dusz zmarłych artystów scen polskich. Po nabożeństwie złożono wieniec przed pomnikiem Bogusławskiego na placu Teatralnym.

Walka klas przechodzi do historii

Posłuszeństwa i podatków

żądają od obywateli Sowiety

MOSKWA, 24. 3. Nagła zmiana tytułu jednego z poczytnych pism sowieckich „Walka klas" wywołała powszechną uwagę. Tytuł tego pisma został zmieniony na „Pismo historyczne", a program również ulegnie zmianie. Zadaniem miesięcznika będzie, jak twierdzi prasa sowiecka, opracowywanie w formie popularnej zagadnień historii współczesnej Rosji.

Fakt ten posiada wielką wymowę, ponieważ, jak to podkreślały niedawno sowieckie urzędówki ZSSR nie chce od swych obywateli walki klas, lecz wymaga posłuszeństwa i płacenia podatków.

Niemiecki samolot

nad Wolsztynem

POZNAŃ, 24. 3. Nad Wolsztynem przeleciał wczoraj po południu na wysokości około 200 mtr. samolot niemiecki ze znakami D. Z. E. i swastyką. Po okrążeniu miasta odleciał w kierunku Niemiec. Według opinii fachowców był to samolot typu wojskowego.

Wyrok śmierci

na mordercę staruszki

POZNAŃ, 24.3. Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się dziś proces przeciwko 42-letniemu Ignacemu Sowińskiemu, robotnikowi rolnemu, oskarżonemu o zamordowanie w celach rabunkowych staruszki Magdaleny Rozalskiej w Swarzendzu.

Zbrodni tej Sowiński dokonał w nocy z 17 na 18 lutego r. b. Po zamordowaniu staruszki zrabował 145 zł. i wyjechał do Poznania, po czym wrócił do Swarzendza, gdzie został aresztowany w mieszkaniu swej kochanki, sąsiadki, Rozalskiej. Sowiński przyznał się do popełnienia morderstwa.

Po rozprawie sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Nowi naczelnicy

w M. S. Wewn.

Zostały podpisane nominacje mjr. Jerzego Krzymowskiego z Prezydium Rady Ministrów na Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn.; p. Mariana Sawickiego, p. o. Naczelnika Wydziału Narodowościowego w Min. Spraw Wewn. na naczelnika tego wydziału w miejsce p. Suchenka - Sucheckiego.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.